Nr. 52 Herne, na wtorek dnia 4-go marca 1919 Rok XI

Narodowiec

„Narodowiec" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata kwartalna na poczcie wynosi 2,58 mk., a z odnoszeniem do domu przez listowego 3 mk., przez roznosicielkę 1 mk. miesięcznie

Za ogłoszenia płaci się za rządek drobnego druku lub tegoż miejsce 25 fen., w reklamach przed ogłoszeniami 75 fen. Przy częstszem ogłaszaniu opust. Rękopisów redakcya niezwraca

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się w Herne przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstr.) 76—78. — Telefon 960.

„Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec" Juliusz Słowacki

Ekspedycya dla Oberhausen ul. Stöckmannstr 72 — Tel. 660 — Ekspedycya dla Hamborn-Marxloh Bergstr. 16. —

Każdy abonent jest na 100 marek ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia w naszem dobrowolnem ubezpieczeniu pod ogłoszonymi warunkami. O każdym nieszczęśliwym wypadku należy donieść w przeciągu tygodnia administracyi „Narodowca". Okaleczony winien się w przeciągu 24 godzin po wypadku udać pod opiekę lekarską. Wypadki śmiertelne powinny być zgłaszane zaraz, najpóźniej w 48 godzinach. O warunkach ubezpieczenia dowiedzieć się można z pisma, który każdy otrzymać może darmo od wydawnictwa „Narodowca".

Z Sejmu polskiego.

Warszawa. W dalszej dyskusyi nad programem prezydenta ministrów przemawia poseł Loewenstein w imieniu żydów Polaków. Przyznają się oni szczerze do narodowości polskiej i do państwa polskiego, domagają się równych praw i gotowi są do spełniania równych obowiązków.

Następnie przemawiał poseł Korfanty. Na wstępie zaznacza radość, iż może przemawiać z trybuny sejmowej wolnej Polski. Na tę chwilę czekały całe pokolenia. Dalej przechodzi mówca do opisu spustoszeń wywołanych w całym kraju przez wojnę. Na tem tle wytyka haniebną prowokacyę zbytkującej Warszawy. Uskarża się na niezaradność urzędów zaznacza, że ministeryum spraw zagranicznych w nowo powstałem państwa posiada więcej urzędników niż urząd Rzeszy niemieckiej lub odnośne ministeryum angielskie. „Będziemy występowali także przeciw maszkaradom monarchistycznym, które są zupełnie zbyteczne w rzeczypospolitej polskiej.

Dalej mówca polemizował z posłem Fichną, który zarzucił Poznańskiemu politykę partyi ulatna. (odrębną od całości kraju). Istotnie — mówił pan Korfanty — są tam przepisy utrudniające przyjazd pozostaną one i nadal, aby niedopuścić napływu i zapobiedz agitacyi politycznej w armii.

Dalej mówca polemizował z [illegible] posła Przyluckiego. Mówca potępia wszelkiego rodzaju nadużycia wobec ludności [illegible] jak najenergiczniej i innego stanowiska nie uznaje, ale w zamian za te prawa, które [illegible] Rzeczpospolita polska daje, ludność żydowska musi spełnić wszystkie obowiązki względem swego państwa. Ci jednakże, którzy dziś stoją na stanowisku neutralnem, wyłączają się tem samem z pod praw. Żydom należy dać pełny wymiar sprawiedliwości, ale przywilei większych, niż je ma obywatel polski, dać im pod żadnym warunkiem nie można.

Mówca wskazuje tu na memoryał, wręczony poufnie misyi koalicyi we Lwowie przez p. Askenazego, oskarżający duchowieństwo, nauczycieli i urzędników o organizowanie i udział w pogromach. (Na sali głosy: hańba.) Nazwisk tych winowajców Askenazy wymienić nie umiał. Było to więc tylko oszczerstwem. Dalej przypomina Korfanty, że po znanych wypadkach w Poznaniu, żydowska prasa berlińska ogłosiła światu, że w Poznaniu był pogrom żydów. Gdy chodzi o ofenzywę na Polaków, wśród żydów panuje jedność.

W dalszym ciągu polemizuje Korfanty z wywodami Daszyńskiego. Przeważa większość chłopów i robotników, która nie idzie pod komendę Daszyńskiego. Omawiając działalność rządu Moraczewskiego, mówił Korfanty, że nieszczęśliwy zbieg okoliczności oddał władzę stosunkowo małej partyi a ponieważ każda władza jest słodką, przeto i pan Moraczewski nie chciał jej wypuścić z rąk. (Poseł Moraczewski woła: Pan kłamie — pan świadomie kłamie.) Marszałek przywołuje go za to do porządku.

Następnie mówił poseł Korfanty, że zdaniem Daszyńskiego, jedną z trosk rządu Moraczewskiego było wywieszenie godła państwa polskiego na murach Warszawy. Tymczasem poseł Korfanty, przybywszy w listopadzie roku ub. do Warszawy, ujrzał na zamku sztandar nie polski, lecz czerwony. Sztandar ten został wywieszony przez towarzysza socyalistę, któremu towarzyszył socyalista niemiecki. (Na prawicy okrzyk: hańba — na lewicy wielka wrzawa.)

Polityka zagraniczna gabinetu Moraczewskiego uczyniła wszystko, aby Polskę na gruncie narodowym postawić jaknajgorzej. Mówca nie twierdzi jednak, aby to było intencyą p. Moraczewskiego, ale polityka jego musiała konsekwentnie do takich wyników doprowadzić. Poseł Moraczewski dążył istotnie do sejmu, ale, jak się zdaje, wyobrażał sobie zupełnie inaczej skład tego sejmu. Naród przemówił, ale i przemówił zupełnie inaczej, niż to myślał p. Moraczewski. Chłopi i robotnicy wyrazili rządowi Moraczewskiego zupełne wotum nieufności.

Następnie zbija Korfanty zarzuty, czynione Komitetowi paryskiemu i oświadcza, że jeżeli Polska znajduje się dzisiaj w szeregu narodów zwycięskich i jeżeli ma swych przedstawicieli w radach koalicyi, jest to wyłącznie zasługą Komitetu paryskiego.

Kończąc swoje przemówienie mówca imieniem związku ludowego narodowego przedstawił wniosek, przyjmujący do wiadomości sprawozdanie prezesa ministrów Paderewskiego i wyrażający mu pełne zaufanie.

Następnie przemawiali w imieniu polskiej partyi socyalistycznej poseł Barlicki, dalej Kurczek, potem do sprostowań faktycznych przemawiali Daszyński, Thon i poseł Stanisław Grabski. Na tem zamknięto dyskusyę, poczem odbyło się głosowanie nad wnioskiem, zgłoszonym przez posła Korfantego o wyrażenie zaufania Paderewskiemu. Wniosek przeszedł ogromną większością głosów. Nie głosowali tylko socyaliści i posłowie polskiego stronnictwa ludowego (Thugutowcy.)

Odczytano następnie wniosek nagły Perla w sprawie projektu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Lubelskiem i Zagłębiu Dąbrowskiem. Nagłość wniosku uchwalono. Na tem posiedzenie zamknięto.

Wobec groźby strejku generalnego w Niemczech.

Mimo, że siłom wojskowym rządu Eberta i Scheidemanna powiodło się stłumić wszelkie gwałtowne objawy niezadowolenia ze stosunków panujących obecnie w Niemczech oraz z rządów Eberta i [illegible] sta stale. Świadczy o tem także bardzo poważny ubytek głosów socyalistów większości przy wyborach do rad gminnych. W Berlinie n. p. przy wyborach do konstytuanty niemieckiej socyaliści większości odebrali przeszło 100 tysięcy głosów więcej jak niezależni. Przy wyborach do rad gminnych natomiast niezależni prześcignęli socyalistów większości. W Herne socyaliści większości utracili około 5500 głosów.

Groźniejszym dla rządu Eberta-Scheidemanna objawem niezadowolenia jest strejk generalny naokół Weimaru. Dochodzi do tego że w Berlinie i okolicy zanosi się na strejk generalny, za którym toczyć się ma ożywiona agitacya. Rząd Eberta—Scheidemanna wydał odezwę do narodu, w której strejki wymierzone przeciw konstytuancie niemieckiej piętnuje jako atak na prawo samostanowienia narodu niemieckiego, wzywa do pracy, a o każdym strejku powiada, że zbliża Niemcy do przepaści. Rząd Eberta—Scheidemanna oświadcza, że utworzy rady fabryczne, które imieniem robotników brać będą udział w zarządzie fabryki. Dalej zapowiada odezwa energiczne wysiłki celem socyalizacyi górnictwa i innych przedsiębiorstw ku temu dojrzałych. Także różne władze berlińskie wydały odezwy przeciwko strejkowi, a rada obywateli Berlina grozi strejkiem kół nierobotniczych w Berlinie, w razie gdyby robotnicy rozpoczęli strejk generalny.

Czy wszystkie te odezwy i groźby cel zamierzony osięgną, w to wątpi wielu, widząc jak głęboko nurtują już przyczyny niezadowlenia. Rząd Eberta—Scheidemanna, wspierany przez centrowców i przez demokratów stojących pod silnym wpływem kapitalistycznych kół żydowskich zapędził się tak dalece w kierunku polityki imperyalistycznej, jaką prowadził Wilhelm II, tak bardzo szczególnie wobec ludności polskiej kierował się zasadami gwałtu i przemocy, że najpiękniejsze słowa tych czynów dla każdego widocznych nie zatrą.

Wobec możliwych nowych przesileń w życiu wewnętrznem Niemiec Polacy zajmą tak jak przy poprzednich stanowisko bierne, nie mieszając się do spraw niemieckich.

Dyseldorf. Miasto jest w posiadaniu wojsk rządowych. Główni przywódcy spartaków zbiegli, cały szereg innych aresztowały wojska rządowe. W fabrykach podjęto znów pracę.

Hamborn. Utworzono tutaj straż, złożoną z 600 ludzi. W całem mieście odbywają się rewizye za bronią.

W Berlinie z powodu strejku nie ukazały się gazety Berliner Tageblatt, Lokal-Anzeiger, Vossische Zeitung, Deutscher Kurier i Berliner Nachrichten.

W Lipsku trwa dalej strejk generalny, w Dreźnie zapowiedziano go na dziś.

—o—

Baczność Druhowie górnicy Polacy!

Ponieważ ugoda ze strony wojskowej i spartaków nie została ze strony ostatnich dotrzymana (tak donosi komenda) trzeba spodziewać się nowych starć.

Obowiązek nakazuje nam, aby Was ostrzedz, abyście do tej sprawy wogóle nie mieszali się.

Prasa niemiecka systematycznie nie zamieszczając naszego sprostowania, wyzyskuje to, aby burdy te, za rozlew krwi winić Polaków.

Na czele gazet niemieckich stoi w tych „hecach" przeciw robotnikom polskim „Koelnische Zeitung" która rzuca podłe wprost oszczerstwa, oszczerstwa godne tylko krzyżackiej duszy—, aby przekonać nawet aliantów, że Polacy to najgorsi w tych krwawych rozruchach.

Druhowie i Bracia! [illegible] nie na robocie, bo to podjudzanie przeciw Wam może spowodować, że obie strony pogodzą się, a jad gniewu na Was wylać mogą.

Oto znów w środkowych Niemczech strajki powstają. I tam pracują Polacy, choć w małej liczbie. Kto wie czy i tam nie będą usiłowali kłaść odpowiedzialność na robotników polskich.

Druhowie! Uważajcie na tych, którzy mimo przestróg pchają się we wir walk partyjnych robotników niemieckich. Odsuń je ich od siebie, aby nie padły zarzuty na całe społeczeństwo za te jednostki.

Nasze hasło jest: Nie pchać nosa do cuchnącej chryji, jaką gotują sobie partye robotników niemieckich.

Jesteśmy bezstronni i nimi winniśmy pozostać.

Kto tego nie czyni, kto miesza się do chryji partyjnej, ten zerwał z nami i za niego nie może odpowiadać organizacya.

Uważamy, że polityczne organizacye nasze, a także wszystkie czynniki nasze postąpią z taką jednostką podobnie, tak, że taka jednostka niema nic wspólnego z całem społeczeństwem.

Zarząd oddziału Górników Zjednoczenia Zawodowego Polsk.

Paderewski o sprawach robotniczej i włościańskiej.

Poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu ustęp mowy Paderewskiego o sprawach robotniczej i włościańskiej:

„Polepszenie losu robotnika naszego — mówił p. Paderewski — będzie jedną z najgłówniejszych, najpilniejszych i najdonioślejszych spraw, którą Sejm wysoki gorliwie, troskliwie i serdecznie się zajmie.

Robotnik, który po całodziennej pracy kryć się musiał w ciasnej, brudnej, ciemnej komórce, nie mając za co wyżywić rodziny, wychować dzieci i zabezpieczyć sobie starości, był tylko niewolnikiem. Tak dalej już nie będzie. Wolna Polska powstała i będzie sprawiedliwa. (Oklaski).

To, co było, już nie wróci, chyba że bolszewizm zniszczy, zniweczy całą cywilizacyę i zaleje całą Europę milionami robotników z Azyi, gotowych do pracy za garstkę ryżu. Precz z bolszewizmem."

Okrzyk ten, rzucony z wielkim temperamentem, akcentowany energicznym gestem rąk, pochwyciła większość sejmu, wołając: „Precz!"

„Głód wielki ziemi wśród nas panuje — mówił dalej p. Paderewski. — Setki tysięcy mal-

rolnych i bezrolnych wyciągają uczciwie mocne wprawne ręce po pracę, chleb i ziemię. (Oklaski), szczególniej na ławach włościańskich).

O rolę woła potężnym głosem lud nasz piastowy. Lud nasz pracowity, cierpliwy, wytrwały, a tak na wskroś rolniczy, nie będzie wołał na próżno (Oklaski i brawa). — Ci, co mają za mało ziemi i co zgoła jej nie posiadają, ci rolnicy prawdziwi — dostać ją muszą (oklaski i brawa) i dostaną według sprawiedliwości.

Jeden z posłów włościańskich: A kiedy?

P. Paderewski: To już rzecz nasza, panowie. Wolna Polska tylko wtedy istotnie wolną się stanie, gdy będzie sprawiedliwa. — Brawo i okrzyki.)

Ja wierzę w moc i mądrość chłopa polskiego, wierzę w jego zamiłowanie do porządku (oklaski), wierzę w jego głębokie poczucie sprawiedliwości i prawa i wierzę w jego chrześcijańską duszę. (Oklaski i brawa). Jeżeli przy tych ważnych reformach, przy tych pracach donosłych głos jego zaważy, to z pewnością nikomu w Polsce nie stanie się krzywda. Oklaski i brawa.)

Ojczyzna nasza padła dla tego, że nie miała wielkiej, silnej, stałej armii. (Oklaski i brawa).

Polska jest w tem położeniu, że cokolwiek się stanie, ona zawsze swych granic bronić będzie. I oto długo odwołuję się tu pokornie do wysokiego Sejmu i powiadam; jeżeli stąd ma wyjść urodziwa, zdrowa i trwała postać rzeczypospolitej polskiej, to powinniśmy dać jej wielką armię. Powinniśmy skończyć z temi różnemi przezwiskami dla naszych sił zbrojnych. Jedna jest tylko nazwa „Polska", jedna może być tylko nazwa armii polskiej. (Oklaski i brawa.)

Oto z tym kornym pokłonem zwracam się do ciebie, wysoki Sejmie i proszę, zaklinam i błagam o uchwalenie natychmiastowego ogłoszenia ogólnego poboru. (Oklaski i brawa.)"

Wynik wyborów do rad miejskich.

Herne. Przy wczorajszych wyborach Polacy zdobyli 11 mandatów otrzymawszy 4563 głosy. Wynik wyborów jest zwycięstwem polskiem, gdyż wobec wielkiej liczby niezapisanych do listy wyborczej Polaków spodziewano się około 8 krzeseł. Zdobyliśmy wszakże 11 czyli znacznie więcej niż się spodziewaliśmy.

Wybrani zostali z listy polskiej pp.: Bolesław Lenartowski, Chwaliszewski Marcin, Śmigaj Franciszek, Kierczyński Jan, Mogiełka Paweł, Kwiatkowski Jan, [illegible] Skorupka Andrzej i Sobociński Jan.

Wynik wyborów dla innych partyi przedstawia się jak następuje: Socyaliści 6511 głosów i 15 mandatów, centrowcy 4655 głosów i 11 mandatów, niemiecka partya ludowa (dawn. nar. lib.) 2326 głosów i 5 mandatów, demokraci 1371 głosów i 3 mandaty, niezależni 780 głosów i 1 mandat oraz inwalidzi wojenni 605 głosów i 1 mandat.

Herneńska rada gminna, w której dotąd przeważali narodowi liberałowie, będzie przeto miała wygląd znacznie zmieniony.

Narodowa liberlna „Herner Zeitung", która jest wielce niezadowolona z wyniku wyborów, twierdzi, że niektórzy kierownicy wyborów zamierzają wnieść o unieważnienie głosów polskich dla tego, że na kartach polskich wydrukowany był dopisek: „lista nr. 4." Być może, że dopisek ten był zbyteczny, lecz nie może być absolutnie powodem unieważnienia polskich głosów. Dodatek ten wykazywał raczej jeszcze jaśniej, na kogo głosowali ci którzy kartki te oddali. Chęć unieważnienia polskich głosów uważać będzie każdy Polak jedynie jako chęć zemsty na niepowodzenie narodowych liberałów. Akt taki wywołałby najgłębsze oburzenie w kołach społeczeństwa polskiego. Z tem niech się ci panowie liczą.

Sodingen. W gminie tutejszej Polacy zdobyli trzecią część wszystkich głosów i mandatów. Ze wszystkich stronnictw Polacy odebrali najwięcej głosów, bo 789, na socyalistów padło 583 głosów, na centrowców 329 głosów, na listę zachodnio-pruską (?) 129, na niemiecką partyę ludową 104 gł., na listę demokratów 173 głosy. Polacy otrzymają 5 krzeseł, soc. 3; centrum 1, zach. pr. 1, demokraci 1.

Boernig. Polacy zdobyli trzecią część mandatów i głosów, których na listę polską padło 778, na socyalistów większości 663 gło., na centrum 796 głosów. Polacy otrzymają 4 krzesła, centrum 4 i socyaliści 4.

W Holthausen o ile wynika z doniesienia tymczasowego panowała niestety rozdwojenie. Na urzędową listę polską z p. Fr. Nagengastem padło 328 gł., na które przypadają 3 krzesła. Druga lista polska z p. Markiewiczem zdobyła 209 głosów i 1 mandat, centrowcy mają 242 głosy i odebrali 2 krzesła, narodowcy niemieccy 322 głosy i 3 krzesła, soc. większości 315 gł. i 3 krzesła. Przez rozdwojenie Polskie Polacy utracili 1 mandat. Gdyby bowiem wszystkie głosy polskie padły na listę p. Nagengasta, wówczas Polacy byliby otrzymali 5 mandatów. Sprawą tą niewątpliwie zajmie się Komitet Wykonawczy.

Castrop. Polacy zdobyli 1322 głosy i 6 mandatów, centrum 2542 gł. i 13 krzeseł, soc. 1419 gł. i 7 krzeseł, niemiecka partya ludowa 798 głosów i 3 mandaty, demokraci 1 mandat.

Bochum. Polacy odebrali 1693 głosy, socyaliści 14630, centrum 15896, niemiecka partya ludowa 7671, demokraci 1835.

Hoerde. Polacy odebrali 516 głosów, centrum 2806, partya obywatelska 2479, socyaliści większości 6347, niezależni 634, inwalidzi wojenni 644.

W Dortmund odebrali socyaliści 38533 głosy, [illegible] krzesła), centrum [illegible] krzesła), niemiecka partya ludowa 13448 gł., (11 krzeł), demokraci 5889 (5), niemiecka nar. partya ludowa 2411 (2), związek pracowników 4745 (4).

W Essen Polacy zdobyli 3 krzesła w radzie miejskiej, centrum 45, soc. 24, niemieccy narodowcy 15, demokraci 6, niezależni 9.

Oberhausen. Podczas wczorajszych wyborów do rady miejskiej oddano na polskich kandydatów 3665 głosów, Polacy otrzymali zatem 7 mandatów. Jest to bardzo świetny wynik. Inne partye otrzymały: socyaliści większości 7000 głosów — 14 mandatów; centrowcy 10767 głosów — 17 radnych, niemiecka partya narodowa 4727 głosów — 9 radnych, niemiecka partya demokratyczna 1698 głosów — 3 radnych, partya poszkodowanych (inwalidów) wojennych 1454 głosy — 2 radnych, niezależni socyaliści 2105 głosów — 4 radnych.

Osterfeld. Wynik wyborów niedzielnych do rady miejskiej jest następujący: Na polskich kandydatów padło 1256 głosów, Polacy zdobyli zatem 6 mandatów, socyaliści większości zdobyli 1145 głosów — 5 radnych; centrowcy 3888 głosów — 20 radnych; partya obywatelska ma 640 głosów — 3 radnych; niemiecka partya narodowa otrzymała 1217 głosów — 7 radnych; socyaliści niezależni zdobyli 1 mandat.

—o—

Do wszystkich Kom. miejscowych Tow.

Wszystkie Komitety miejscowych Towarzystw upraszamy, by nadesłały jak najprędzej do Komitetu Wykonawczego rezultat wyborów komunalnych.

Gdzie jeszcze Komitet Towarzystw nie istnieje, powinne to uczynić Towarzystwa, które zajęły się przeprowadzeniem wyborów.

Należy Komitetowi Wykonawczemu odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Liczbę mieszkańców gminy lub miasta.
2. Liczbę mieszkańców polskich.
3. Liczbę uprawnionych do głosowania wyborców.
4. Liczbę wyborców polskich.
5. Liczbę radnych.
6. Ile i jakie partye brały w wyborach udział.
7. Ile głosów padło na poszczególne partye i ile mandatów uzyskały?
8. Ile padło głosów polskich?
9. Ile mandatów Polacy zdobyli?
10. Adresy dokładne wybranych radnych polskich.

Chodzi nam o dokładną statystykę, dla tego też prosimy ściśle trzymać się pewnych liczb. Gazety miejscowe podawają te różne liczby, należy więc rzeczy takie śledzić. Również rozchodzi nam się o jaknajprędsze podanie życzonych pytań, ponieważ chcemy dla wszystkich radnych urządzić kursa, by w różnych sprawach komunalnych pouczyć interesowanych radnych.

Komisya polityczna
Komitetu Wykonawczego
z p. Stanisław Piecha.

Z Polski.

Położenie wojenne.

z dnia 26. lutego 1919.

Grupa północna: Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem atakował nieprzyjaciel trzykrotnie Tarkowo na Kujawach i zdołał się w naszych przednich pozycyach usadowić. Wzdłuż środkowej Noteci wzmocniona czynność patroli niemieckich. Atak [illegible] na Jabłonowo odparto. Pod Czarnkowem i Budzyniem spokój. Wielowieś, Truszczyznę i Bablin pod Gniewkowem obsadziły bez walki nasze patrole — ponieważ wioski te dotychczas przez nikogo nie obsadzone — wystawione były na ciągłe gwałty i grabieże ze strony luźnych band niemieckich.

Grupa zachodnia: Strzelanina artyleryi niemieckiej nie ustaje. Po południu ostrzeliwał nieprzyjaciel Łomnicę, Kopanicę i Jaromierz a w nocy Pierzyny. Pod Krzyżkowkiem i Kopanicą odpędzono patrole niemieckie atakujące nasze posterunki. Pod Kaszczorem i Lesznem spokój.

Grupa południowa: Pod Rawiczem i na lewem skrzydle, pod Kępnem zupełny spokój. Pod Krotoszynem natomiast wzmogła się znów działalność artyleryi niemieckiej. Ostrzeliwała ona tam Perzyce, Siejewo, Sulmierzyce i tor kolejowy Zduny-Krotoszyn. Na wioskę Rochy padło 8 granatów gazowych. Na tym odcinku niepokoją również patrole niemieckie nasze patrole bezcelową strzelaniną.

Szef sztabu.

POWSTAŃCY

34) Powieść przez Stanisława P. N.

Ciąg dalszy.

Po chwili odsunąwszy ciotkę, oparła się o krzesło i wyprostowała. Smukła, z wypływającym powoli na jagody rumieńcem, starała się wzrok ten wytrzymać. Lazurem swoich oczu, swą niewinnością, czarem i postacią skrzyżowała broń z tamtym.

— Poznali? — szepnął.

Nie odpowiedziała nic.

— Poznali?

Milczała.

Z zaciętych ust Bałhanowa [illegible] się kropla krwi. Oczy mętniały. Pochylał się z goryczą, z bólem, z furyą — ku tej, która go już raz drugi milczeniem spotyka, pogardę za broń biorąc w oczy.

Ręką otarł z ust krew, sycząc przez zęby;

— Milczysz, podła! Milczysz! Laszka ty, Polka ty wyniosła, kwiatuszku salonowy!... milczysz.. Bal ci się śni, warszawskie parkiety, franty stołeczne — ha? Laszka ty, ostrozubka, żmija ty ukąśliwa. Milczysz... Oj, nie na balu ty, cudzie rajski nie w buduarze tobie oficerów po twarzach bić i kamratami się zastawić dziśiai. Nie! Dziś u mnie tyś dzisiaj palcem tu skinąć i ty moja. Znajesz? Moja ty! — wysuwał ku niej pięść zaciśniętą, mściwą.

Z pięściami temi, z oczyma, pełnemi krwi, porwał się ku niej nagle, skomląc jak pies dziko i wściekle:

— Ty mnie?! Ty? ty?! Po twarzy?! Żołnierzom oddam, swołocz!

Bałhanów przestał już panować nad sobą. Szedł wprost na cofającą się zwolna ku ścianie, bladą jak płótno dziewczynę, — pięść zaciśnięta wysuwał ku niej kurczowo, z pianą na wargach krwawych i dyszących wódką.

Jeszcze chwila, a stałaby się rzecz straszna. Pięść pułkownika wisiała już tuż niemal nad tą jasną, dumną, o ścianie opartą głową, gdy nagle w oczach błysnął mu krótki, krzywy, myśliwski nóż i dłoń Szreniawianki zagrodziła mu nim drogę.

W oczach jej było tyle zdecydowania na wszystko, tyle jakiejś rozpacznej determinacyi, że ręka Bałhanowa opadła, a on sam z głupim opilczym wyrazem patrzył na [illegible] oficera, który, stanąwszy teraz między nim a Szreniawianka, szeptał doń przerażony:

— Iwan Dymitrycz, radi Boga!...

Pani Józefata, patrząca na scenę tę z [illegible] przerażeniem, dotąd jej pojąć nie mogła [illegible] patrzyła, jak przykuta, w twarz Neli i malujące się w niej skupienie woli i odwagi [illegible] z wyzwaniem nieledwie graniczącą, domyślając się jeno, że prócz zwykłej najemnej awantury, coś [illegible] Słysz! U mnie ty—sługa!—wybuchnął. — Mnie tymi dwojgiem kryć się musi. Nie poznała w pijanym Bałhanowie dawnego, pełnego gracyi petersburskiej i pięknością zwracającego uwagę rotmistrza z balu hrabiny Włyńskiej.

Wdzięczną też była niezmiernie przypadkowi, gdy stary sługus przerwał tę straszną scenę, otwierając drzwi jadalne do szeregu w amfiladzie widniejących komnat i sal, w których na rozkaz pułkownika jarzyły się pełnią świeczniki.

— Światła na pokojach! — oznajmił głośno i dwornie, jak to czynił od lat wielu na przyjęcie licznych gości gwarnego domu Druckich.

Bałhanowi powoli wracała już przytomność. Z przekrwionych tętn mózgowych odpływała krew i podniecenie mijało.

Oficerowie spoglądali ku salonom.

Z przytomnością pułkownik powracał do swej pierwotnej ironii. Uczyniwszy ręką znak, który miał być wersalskim ruchem, wskazał zebranym pół grzecznie, a pół rozkazująco drogę do salonu.

Opór był próżny.

Wiedziały o tem kobiety. Przytem Nela nie traciła nic ze swej dziwnej, straceńczej prawie determinacyi i z brwią zwartą, ujawszy ciotkę pod rękę, skierowała stanowczo ku sali.

Drucką zastanowiło to.

— Wróg. Tem gorszy, że dawniejszy.

Z oczu ciotki nie ustępowało pytanie.

Dziewczyna, nachyliwszy się, szepnęła:

— Cioteńko, mamy w domu Bałhanowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pobyt gen. Duponta w Poznaniu.

Poznań. W sobotę 22. lutego po południu toczyły się pertraktacye dotyczące rozejmu. Wieczorem odbył się obiad na cześć gości, w którym wzięło udział około 30 osób. W niedzielę brał generał udział w uroczystości zaprzysiężenia Straży Ludowej, poczem odwiedził siedzibę Naczelnej Rady Ludowej. Po południu załatwiono jeszcze sprawy urzędowe, poczem odbyła się herbatka w Bazarze.

Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz przyjmował w niedzielę wieczorem generała Dupont'a oraz misyę francuską, generała Dowbór Muśnickiego, oficerów polskich, reprezentantów władz i grono osób cywilnych.

W poniedziałek rano o godzinie 10. Dupont wyjechał do Berlina, aby z Niemcami pertraktować w sprawie rozejmu.

Powrót Polaków internowanych przez Czechów.

Cieszyn. W tych dniach uwolniono w Morawskiej Ostrawie 200 Polaków, internowanych tam przez Czechów. Przy wyjściu z więzienia obrzucono internowanych kwiatami a w ciągu całej drogi do Karwinej i Bogumina ludność robiła im owacye.

Nowa ustawa wyjątkowa.

Bytom. Niedawno rząd pruski, jak donoszą gazety niemieckie, wypisał nowe wybory do sejmików powiatowych, ale i teraz do dzielnic polskich nowe rozporządzenie nie ma się odnosić. Nowa to ustawa wyjątkowa.

Amunicya dla Polski.

Bogumin. Tymi dniami przejechał przez Bogumin ogromny pociąg z amunicyą i bronią dla Polski, odprowadzany przez żołnierzy angielskich.

W rozejmie zawartym pomiędzy Polakami a Czechami z pośrednictwem misyi koalicyjnej, zobowiązać się musieli Czesi, nie robić żadnych trudności w dostawie Polsce amunicyi i broni. Przewóz odbywa się przez Czechy.

Kobieta w Sejmie polskim.

Warszawa. W pierwszym Sejmie wyzwolonej Polski zasiądzie kilka kobiet. W Warszawie jeden mandat poselski przypadł w udziale kobiecie, w Częstochowie drugi, we Włocławku trzeci.

Układy w sprawie przeprowadzenia rozejmu polsko-niemieckiego.

Z Warszawy donoszą pod dniem 21. lutego „Dziennik Poznański" pisze: Poseł Korfanty, wezwany na pełne zebranie misyi koalicyjnej w Warszawie, wygłosił referat o położeniu w b. dzielnicy pruskiej. W referacie uzasadniał potrzebę nakłonienia Niemców, aby z przestali akcyi wojennej przeciw Polakom, ... [illegible]

Szefowie wszystkich czterech misyi natychmiast po referacie zwrócili się telegraficznie do swoich rządów, aby te żądania polskie poparły. Żądaniom stało się zadość w warunkach przedłużenia rozejmu, które nastąpiło 17. lutego.

Na pełnem posiedzeniu misyi pod przewodnictwem ambasadora Noulensa poseł Korfanty wręczył misyom raporty w języku angielskim i francuskim o postępowaniu Niemców, ich zbrodniach i o położeniu ludności w b. dzielnicy pruskiej. Następnie referował szczegółowo o podejmowanych krokach wojennych przez Niemców na całym froncie zachodnim, co misye z oburzeniem przyjęły do wiadomości. Postanowiono natychmiast podjąć kroki przeciw Niemcom.

Rozejm na froncie polsko-ukraińskim.

Stanisławów. Ukraińskie biuro prasowe donosi, iż ustały kroki nieprzyjacielskie na całym froncie polsko-ukraińskim. Podczas zawieszenia broni odbywać się będą rokowania o dalszy rozejm, który obowiązywać ma tak długo, póki nie będą rozstrzygnięte wszystkie sprawy sporne przez konferencyę pokojową.

Poznań. Dziesięć wieców odbyło się w niedzielę dnia 23. lutego w mieście Poznaniu. Były to wiece informacyjno-wyborcze, czyli przygotowawcze do zbliżających się wyborów do Rady miejskiej. Dla każdego okręgu wyborczego odbyły się dwa wiece i na każdym z nich omawiano też dwa tematy.

Toruń. „Gazeta Lubawska" pisze: W lazaretach toruńskich, zwłaszcza w lazarecie I. leży wielu rannych żołnierzy z grenzschutzu. Zranieni inaczej się zapatrują na położenie, jak organizatorzy grenzschutzu. Cierpiąc, znosząc ból, czują się pokrzywdzeni i zawiedzeni. W przedubiegłą sobotę zmarł jeden z nich, a jeszcze kilka godzin przed śmiercią wyrzekł: „Za marne 6 marek dziennie zyskuje się potrzaskane kości." (Fuer lumpige 6 Mark muss man sich die Knochen kaputschiessen lassen).

Wielu innych rozmieszczonych po fortach toruńskich, wypowiedziało służbę. Chłodno i głodno im, a walka z Polakami nie jest tak zabawną i łatwą nie taką igraszką jak polowanie, gdzie myśliwy strzela a zając ucieka.

Toruń. Z powodu braku węgli w Toruniu już przez dwa tygodnie wszystkie szkoły są zamknięte. W sobotę przedubiegłą przestała funkcyonować gazownia toruńska, a wczoraj miał zakład elektryczny zaniechać dostarczania prądu elektrycznego i tramwaje miały przestać kursować.

Bydgoszcz. Robotnicy z miast, którzy przyjmą prace na wsi w rolnictwie, otrzymają taką samą ilość żywności jak rolnicy, którzy sami się zaopatrują. Ma to być zachęta dla bezrobotnych w wielkich miastach, aby przyjmowali prace na wsi.

Pelplin. „Dzien. Bydg." donosi: W piątek, 14. lutego dokonał Heimatschutz 35 dywizyi z Gosierowa z wielkim aparatem wojennym rewizyi plebanii, podwórza plebańskiego i kościoła w Srebrnikach. Przybył poważny poczet wojska z oficerem na czele, na drogach rozstawiono żołnierzy z karabinami i ręcznemi granatami w garści, przygotowano kulomioty, a konna patrolka jeździła wokoło zabudowań. Znaleziono oczywiście — figę i do tego zgniłą.

Mikołczyce w Tarnogórskiem. Gmina tutejsza zamierza się odłączyć od powiatu tarnogórskiego a przyłączyć do powiatu zabrskiego. Toczą się w tej sprawie rokowania między władzami.

Zabrze. Aresztowano tu pewnego młodego człowieka (żyda?), który z pewnej zamiejscowej drukarni zamówił sobie 50.000 sztuk karbowańców (to jest pieniędzy papierowych ukraińskich). Papierki te dostał i potem w świat puszczał na Górnym Śląsku, w Galicyi i Polsce. Jeden karbowaniec prawdziwy jest wart 40 marek. Podobno wiele tysięcy fałszywych karbowańców ten oszust w świat puścił i przez to blisko pół miliona marek „zarobił." Żydzi do wszystkiego się nadają.

Poznań. Główny urząd żywnościowy przy Naczelnej Radzie Ludowej obwieszcza, że dzienną racyę ziemniaków podwyższa się od 22. lutego na 1050 gramów na osobę. Dotychczasowa dzienna racya wynosiła 700 gramów.

Rozbark. Na mocy nakazu policyi kryminalnej aresztowano w mieszkaniu pewnej robotnicy robotnika Maksima. Padło na niego podejrzenie iż brał udział w morderstwie Wróblów w Gliwicach.

Mikulczyce w Tarnogórskiem. Zachorowało tu 15 osób na czarną ospę. Osoby chore odosobniono.

Mysłowice. Górnika Wójcika z Rozdzienia, gdy wracał z Mysłowic do domu, napadło na ulicy Bytomskiej, niedaleko ogrodu zamkowego trzech łobuzów, którzy go zbili i obrabowali, poczem zbiegli.

Wiadomości polityczne.

Hakatyści zasmuceni zwycięstwem Polaków w Wanne.

Z Bochum zamieszcza wszechniemiecka „Rhein. Westf. Ztg." notatkę, w której wiele ubolewa, że Polacy w Wanne zdobyli przy wyborach do rady gminnej 13 mandatów i są wskutek tego najsilniejszą partyą w radzie miejskiej w Wanne. Jak zawsze jeszcze przewrotnie wygląda w głowach polakożerców, tego dowodem, iż głosowanie na swoich esseński organ kapitalistów nazywa uroszczeniem.

Dokumenty niemieckie o przyczynach wojny.

Jak donosi „Berliner Tageblatt", pierwszy tom dokumentów, tyczących się przyczyn wojny, jest już gotowy. Tom ten obejmuje dokumenty do chwili przesłania ultimatum Serbii do 24. lipca 1914 r.

Dalsze tomy obejmują dokumenty do dnia 31. sierpnia 1914 r. Kautsky, któremu rząd niemiecki powierzył tę pracę, zapytany czy z pomiędzy tych aktów nie usunięto niepożądanych, odparł: „Nic takiego nie zauważyłem. Jak się zdaje, pomiędzy aktami nie ma luk żadnych. Bezwzględnej pewności jednak, oczywiście być nie może.

Żądania niemieckie.

Paryż. Litewskie biuro informacyjne w Lozannie przynosi wiadomość, że delegaci litewscy na konferencyi pokojowej, panowie Gabrys i dziekan Olszowski, przedłożyli w Paryżu przed komisyą, utworzoną dla spraw rosyjskich, pod przewodnictwem Noulensa, następujące żądania narodu litewskiego: 1) Litwa żąda zupełnej samodzielności; 2) Litwa żąda uznania jej samodzielności przez państwa koalicyi; 3) Litwa pragnie żyć ze wszystkimi swymi sąsiadami w jak najlepszem porozumieniu.

Japonia przyjmuje oficerów niemieckich dla swej armii.

Królewiec. W sprawie pogłosek o werbowaniu zagranicy wśród niemieckich oficerów aktywnych donoszą do gazety „Ostpreussische Ztg.", że także w Prusach Wschodnich werbowano oficerów niemieckich dla Japonii. Otrzymają oni 5 tysięcy marek zadatku i 120 marek pensyi miesięcznej. — Trudno powiedzieć, czy to prawda, czy też tylko manewr niemieckiego „Nachrichtendienstu".

Wiadomości miejscowe i różne.

Poniedziałek dnia 3 go marca 1919.

Essen. Onegdaj o 9-tej wieczorem wtargnęło czterech mężczyzn do domu przy ulicy Lindenstr. 42 i zażądało pod groźbą śmierci wydania pieniędzy. Wpadło im atoli tylko 40 marek w ręce, gdyż więcej nie było. Rabusie ulotnili się niepoznani. Było to trzech cywilistów, a jeden był ubrany w płaszcz żołnierski. — Przy ulicy Berlińskiej wtargnął do pomieszkania pewnej chorej kobiety zamaskowany żołnierz i wymusił z niej wydanie wszystkich pieniędzy, biżuteryi i wartościowych przedmiotów. Rabus odgrażał się nożem.

Marl. Pożałowania godne nieszczęście wydarzyło się u gospodarza Jana Roettgera we Frentrop. Gdy syn gospodarza wrócił do domu, zauważył kilkoro dzieci, bawiących się granatem ręcznym, który znaleźli w rowie przydrożnym. Widząc grożące dzieciom niebezpieczeństwo, odebrał im granat, który atoli eksplodował. Nieszczęśliwy mężczyzna okaleczony został ciężko na całem ciele, wskutek czego zmarł wśród ciężkich boleści kilka godzin po wypadku.

Położenie w niemieckim przemyśle gazetowym. Biuro Wolffa donosi: Stowarzyszenie wydawców gazet niemieckich zajmowało się na wspólnem posiedzeniu z przedstawicielami towarzystw obwodowych sprawą położenia gospodarczego gazet niemieckich. Położenie jest krytyczniejsze niż kiedykolwiek. Własne koszta wzrosły do niebywałej wysokości z powodu podwyższenia zarobków, przymusowego zatrudniania pracowników przyjętych podczas wojny, oraz przyjęcia do pracy żołnierzy powracających z wojny, jakoteż z powodu skrócenia czasu pracy. Ażeby po części wyrównać niedobór z tych powodów powstały, postanowiono podwyższyć tak abonament jak i cenę ogłoszeń. — Taki jest stan gazet niemieckich, których ceny są znacznie wyższe od gazet polskich, które przecie znacznie trudniejszy byt mają, gdyż nie posiadają tyle ogłoszeń i druków co gazety niemieckie.

Ostatnie telegramy.

Wynik wyborów do rad miejskich.

Stanowisko Polaków w Dortmundzie.

Polacy w Dortmund, jak nam donoszą, wstrzymali się od głosowania podobno dla braku funduszy. Nie możemy zrozumieć tego stanowiska najstarszej i najliczniejszej kolonii polskiej. Stanowisko to nie zgadza się zresztą z nakazem naszej najwyższej władzy politycznej.

W Gelsenkirchen Polacy zdobyli 3476 głosów i 4 radnych.

Hamborn. Wynik wyborów do rady miejskiej jest następujący: Na polskich kandydatów oddano 5417 głosów. Polacy mają zatem w radzie 11 przedstawicieli. Centrowcy otrzymali 6747 gł. — 15 radnych; komuniści 4880 głosów — 10 radnych; partya poszkodowanych (inwalidów) wojennych 3560 głosów — 7 przedstawicieli, niemiecka partya ludowa 2527 głosów — 4 radnych, demokraci 1278 — jednego przedstawiciela.

Z konstytuanty niemieckiej.

Weimar. Na sobotniem posiedzeniu konstytuanty niemieckiej przyjęto po mowie ministra dla kolonii protest przeciw odebraniu Niemcom kolonii. Przeciw protestowi temu głosowali jedynie socyaliści niezależni, których mówca oświadczył się przeciw temu, aby którekolwiek państwo posiadało kolonie.

Gabinet nowego rządu rad robotniczych w Bawaryi.

Monachium, 1. marca. Kongres rad robotniczych obrał następujące ministeryum: prezydentem oraz ministrem dla spraw wewnętrznych i zewnętrznych został Segits, ministrem dla handlu i przemysłu został Simon (Fuerth), ministrem oświaty jest Nickisch, prawa Endreas (Wuerzburg), finansów Joffe, rolnictwa Dürr, opieki socyalnej Unterheitner, dla spraw wojskowych Scheid, kolei Frauendarper.

Halle obsadziły wojska rządowe.

Halle. Wojska rządowe obsadziły dnia 1. marca miasto Halle nad rzeką Saalą. W mieście panuje spokój.

Drugi kongres niemieckich rad robotniczych w Berlinie.

Berlin. Rada centralna niemieckiej Republiki socyalistycznej (podpis M. Cohen) wystosowała do wszystkich robotników, chłopów i żołnierzy Niemiec oraz niemieckiej Austryi zaproszenie na drugi kongres rad robotniczych, chłopskich i żołnierskich, który odbyć się ma dnia 26 marca w Berlinie.

Berlin, 27. lut. go. Na wczorajszem posiedzeniu socyalno-demokratycznych rad robotniczych miasta Berlina doszło do uchwały, iż po odbyciu wyborów do rad miejskich i gminnych komunalne rady robotnicze nie będą już więcej potrzebne i dlatego ustąpienie ich uważa się za niezbędne.

Drukiem i nakładem wydawnictwa „Narodowca" w Herne Michał Kwiatkowski & Ska. Za redakcyę odpowiedzialny w zastępstwie Franciszek Janek w Herne.

Od Redakcyi.

Polakom w Holandyi. Organizacye, o które pan pyta, za cały stanowią tylko solidarne i zgodne z całem społeczeństwem. Dar, o który Pan pyta, przeznaczony jest na cele i potrzeby polskie z czego powołani złożą obrachunek. Każdy jest przed sumieniem swojem odpowiedzialny, co czyni dla ogółu w chwili najcięższych potrzeb. Miara została oznaczona, aby mieć wogóle jakąś miarę podług której według sumienia stosować się trzeba. Połączenia są chwilowo utrudnione i potrzeba zezwolenia władz niemieckich. Polakami mieszkającymi w Holandyi zaopiekować się może jedynie rząd warszawski.

rząd polski, który w Hadze ma swojego przedstawiciela.

Panu W. D. w Holthausen. Niech Pan się postara o paszport z fotografią i poświadczenie policyjne na wyjazd.

Panom F. W., J. L., i J. M. Rzecz, o którą Panom chodzi, urządza wydział dobroczynności Komitetu Towarzystw. na którego życzenie ogłaszamy. Od osób prywatnych ogłoszeń takich nie przyjmujemy, najchętniej nie widzielibyśmy tych ogłoszeń w gazecie.

Panu K. M. w B. pod Hanowerem. Sprawą przewozu Królewiaków do Polski kierują urzędy demobilizacyjne, które ogłosiły, że wszelkich informacyi dostarczają urzędy policyjne, a jeszcze lepiej landratury. Prosimy się tamdotąd zwrócić, gdyż innych połączeń kolejowych chwilowo z tą częścią Polski, która nazywała się Królestwem kongr. niema jak te, które organizuje się pod kierownictwem urzędów demobilizacyjnych. O dalsze szczegóły zapytać się Pan może do Generalnego Konsulatu Polskiego w Berlinie (Potsdamerstr.)

Panu J. G. 40 w Ho ne III. Należy zwrócić się do Banku Przemysłowców w Gelsenkirchen, Vohwinkel 12.

Obwieszczenia żywnościowe.

* Rauksel. W bieżącym tygodniu otrzyma się: na nr. 16 50 gr. pęczaku, na nr. 17 50 gr. płatków owsianych, na nr. 18 jednego śledzia, osoby samotne otrzymają 2 śledzie. Na nr. 20 otrzyma się 250 gr. marmelady. Bez kart otrzyma się pasty z wątrobianki i ekstraktu z kości. Na dodatkową kartę dla niemowląt otrzyma się w bieżącym tygodniu 250 gr. płatków owsianych, 150 gr. cukru, 600 gr. sucharków lub biszkoptów, puszkę mleka paczkę słodkiej potrawy, na dodatkową kartę dla niewiast w nadziei i położnic otrzyma się 125 gr. płatków owsianych, 50 gr. masła, jedno jaje, puszkę mleka. Na kartę nr. 5 otrzyma się 50 gr. masła. Sprzedaż masła od środy począwszy.

* Castrop. W tygodniu od 2—8 marca otrzyma się: na kartę nr. 1 od tłuszczu otrzyma się 250 gr. marmelady, 100 gr. kaszki drobnej, funtową puszkę konserw z mięsa na 2 odcinki dla 2 osób. Na odcinek 10 kart dla niemowląt otrzyma się 250 gr. jęczmiennej mąki dla dzieci, na 10 odcinek 150 gr. cukru. Dla chorych, położnic i niewiast w nadziei otrzyma się na odcinek 125 gr. masła, na 1 odcinek dodatkowej karty żywnościowej 250 gr. drobnej kaszki. Na jeden odcinek karty dodatkowej na rozmaite towary 125 gr. proszku czekoladowego. Dla robotników przemysłu zbrojeniowego otrzyma się: na nr. 218 lub 219 60 gr. masła, na czerwony odcinek nr. 156 lub 157 60 gr. masła. Dla niemowląt otrzyma się na 4 karty od chleba 800 gr. [illegible], na jeden znaczek od chleba 200 gr. Na jeden udział otrzyma się litr mleka, na trzy ćwiercie udziału trzy ćwiercie litra, na pół udziału pół litra mleka, na ćwierć udziału dla dzieci od 4—6 lat ćwierć litra mleka słodkiego. Mleka zbieranego otrzyma się: na jeden udział pół litra, na pół udziału ćwierć litra. Dla robotników przemysłu zbrojeniowego otrzyma się jeszcze oprócz tego na 220 odcinek pół funta kiszki, na 158 czerwony odcinek 100 gr. kiszki, na 104 odcinek karty niebieskiej 50 gr. kiszki. Miasto otrzymało znaczną ilość sparputek, które nabyć będzie można bez kart.

* Essen. W bieżącym tygodniu otrzyma się: pięć funtów perek za 60 fen.; w interesach sprzedaży jarzyn nabyć będzie można marchwi, brukwi i białej kapusty. Masła 50 gr.; cukru 150 gr. na kartę od cukru nr. 19; od środy 250 gr. środków spożywczych na nr. 57 i to 125 gr makaronu za 17 fen. lub też 125 gr. pęczaku lub kaszki lub mąki taterczanej.; od środy otrzyma się na nr. 58 funt marmelady za 1,00 mk. Na karty dla dzieci otrzyma się funt sucharków, 250 gr. mąki pszennej, 250 gr. płatków owsianych, 125 gr. kaszki, 100 gr. cukru; na kartę A trzy ćwiercie litra mleka słodkiego, na kartę D ćwierć litra mleka słodkiego lub pół litra zbieranego.

* Oberhausen. W bieżącym tygodniu otrzyma się 5 funtów perek; 45 gr. margaryny; 125 gr. cukru; na kartę od pęczaku 125 gr. pęczaku i 125 gr. makaronu; na kartę od marmelady pół funta miodu sztucznego i pół funta marmelady; na kartę A4 funt kiszonej kapusty; na kartę D4 100 gr. suszonej białej kapusty; na C4 pół funta kawy surogatu. Na kartę żywnościową A dla dzieci otrzyma się 125 gr. płatków owsianych, 125 gr. cukru, paczkę słodkiej potrawy mlecznej; na kartę B dla dzieci 125 gr. płatków owsianych, 125 gr. cukru, paczkę słodkiej potrawy mlecznej. Bez kart nabyć można Atlasa przyborów do zup, młodzi pożywnych, lekarskich środków pożywnych dla chorych, dzieci i osób słabowitych, cukru pożywnego, ekstraktu słodowego, Piasmon, Larosan itd. Dla górników pracujących pod ziemią otrzyma się 250 gr. kiszki, dla bardzo ciężko pracujących 100 gr., dla ciężko pracujących 50 gr.

Towarzystwa

Koło śpiewu „Halka" w Castrop. Lekcya śpiewu odbędzie się w wtorek o godz. 1/2 8. po poł. O liczny udział w lekcyi prosi Zarząd.

Kurs pisowni, gramatyki i literatury polskiej w Sodingen rozpocznie się w środę dnia 5. marca o godz. 4. po poł. w lokalu p. Ropertza przy ul. Szkolnej. Młodzież płci obojga prosi się o udział w kursie; na pokrycie kosztów płaci się 3 marki. Bliższych informacyi udziela Tomasz Konk skarbnik Komitetu Tow. w Sodingen-Boernig, ul. Szkolna 47.

Baczność Rodacy w Gladbeck, Rentfort, Zwekel i okolicy. Przyszłe kursa nie będą się więcej odbywały w lokalu p. Vennemann, lecz w lokalu Dreghoff, przy ul. Cesarskiej obok kościoła katolickiego. Lekcye będą się odbywały o zwykłym czasie. O punktualne przybywanie uprasza

Zarząd.

Z Oberhausen otrzymujemy co następuje:

Baczność! W celu zorganizowania i urzeczywistnienia powrotu do kraju, wszystkim mającym zamiar osiąść się na własnem gospodarstwie rolnem, podajemy do wiadomości, iż zamierzamy powołać do życia „Związek Rolniczy", którego zadaniem będzie organizować samodzielne „Spółki rolnicze." Projektowane udziały mają wynosić, jako udział związkowy 100 marek, jako udział spółkowy 500 do 1000 marek. Siedzibą Związku ma być Brześć Litewski albo Mińsk lub Wilno, jeśli takowe zostaną połączone z Polską. Zapisanie sądowe, zatwierdzenie i uruchomienie Związku nastąpić może dopiero po ostatecznem ustaleniu granic republiki polskiej. Prace wstępne do prowizoryum rozpoczyna się zaraz, ażeby w razie potrzeby mieć aparat gotowy do działania.

Wszystkich interesujących się tą sprawą i mających chęć przyłożyć swej ręki do tak wielkiego dzieła samopomocy, prosimy o piśmienne zgłoszenia się pod adresem: Ignacy Bujakiewicz, Oberhausen, Rhl., Michelstr. nr. 59.

Za Komitet tymczasowy:
Ignacy Bujakiewicz.

Wszystkim krewnym i znajomym podaje się do wiadomości, iż zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona i matka

Śp. Eufrozyna Poprawka

z domu **Majchrzak** w 26 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 3 marca o godz. 2 3/4 z domu żałoby ul. von der Heydtstr. 46.

O czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż z dziećmi, rodzina Majchrzaków i rodzina Zawiejów.

Herne, dnia 3-go marca 1919.

We wtorek dnia 4. bm. rano o godz. 7 1/4 msza św. w kościele św. Bonifacego w Herne.

Niniejszem donosi się, że zmarła żona członka naszego [illegible]

Śp. Eufrozyna Poprawka

z domu Majchrzak w 26-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 3 bm. o godzinie 2 3/4 z domu żałoby ul. von der Heydtst. 46.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Rada Ludowa w Horsthausen.

Papierosy

„Mariposa", „Wulkan", „Gryf"

z wybornego tytoniu, bez żadnej przymieszki, poleca w cenie za setkę

od 8,80 – 20,00 mk.

Fabryka papierosów „Wulkan"

J. F. J. Komendziński Drezno

zastępca

Jan Kierczyński Herne.

Zagadka.

Kto już dzisiaj wiedzieć może

co będzie w Baukau

w niedzielę, 9. marca

na sali p. Koop'a

przy ulicy la Rochestr.

Gramatyki 2,50 M. Elementarze 1,50 M.

za zaliczką 15 fen. więcej, wysyła zaraz w każdej ilości

Księgarnia Stefana Müllera, Herne

ul. Dworcowa 116 naprzeciw dworca.

Fabrykacya i skład obrazów wszelkiego rodzaju, olbrzymi wybór książek powieściowych, do nabożeństwa, śpiewników i powinszowań, wszelkie artykuły piśmienne i galanteryjne, prawdziwa tabaka do palenia i żucia, cygary i papierosy tylko z czystych tytoni.

Bižuterya narodowa, srebrne pierścionki i orzełki.

Pastora Felke'go sposób leczenia

Homeopatya, leczenie naturalne

15 lat praktycznego doświadczenia.

Specyalność jak przed wojną: Kamień żółciowy, usunięcie w kuracyi jednodniowej choroby żołądka, wątroby, nerek, serca, nerwów, skórne, moczu i płciowe.

— Choroby kobiece. —

C. Jürgens, znawca leczenia naturalnego.

Herne, ul. Vinkestr. 9.

Godziny od 9–5.

Biuro prawnicze P. Gniatczuk, Herne

ul. Nowa (Neustr.) nr. 6.

otwarte od godziny 8—12 i od 3—7 w niedziele i święta od 12–1.

załatwia wszelkie sprawy sądowe, urzędowe, karno-cywilno-procesowe, spadkowe, gruntowe, hipoteczne, majątkowe, wsparciowe itd. z kilkakrotnie udowodnionym dobrym skutkiem.

Ożenek.

Dla braku znajomości poszukuję na tej drodze towarzyszki życia od 35–42 lat. Wdowy z 2–3 dziećmi nie wykluczone. Nieco majątku pożądane. Jestem samotny, liczę lat 45, mam pewne stanowisko na kopalni. – Łaskawe zgłosz. proszę nadesłać pod adr. MROZECK, b. Ciszinski, Radbod b. Hamm i W.

Wdowiec lat 32 z dwojgiem dzieci, posiadaj. 4 tys. mk. majątku i całą wyprawę, pragnąłby się wżenić w jaki interes, i bez powrotu do Polski, także **panny** lub **młode wdowy** posiadające większy majątek pieniężny mogą się zgłosić z dołączeniem fotografii do ekspd. Narodowca pod nr. 894. Pośrednictwo rodziny mile widziane.

Co będzie w poniedziałek u p. Kocerki

przy ulicy Nowej (Neustr.)

Początek o godzinie 6-tej wieczorem.

Wdowiec bezdzietny

40 lat, przyj. powierzchn., inteligentny i trzeźwy, pos. kilka tys. mk. got., poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze **żony.** Panny lub wdowy z podo. majątkiem lub interesem, zechcą z całem zauf. przesłać zgłosz. pod nr. 72 L. A. do eksp. „Narodowca" w Herne. Dyskr. zz. hon.

Druki

wszelkiego rodzaju

wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia „Narodowca".

Poszukuje się od zaraz **dobrze zaprow.**

interes kolonialny

najchętniej na jakiej kolonii, gdzie dużo Polonii zamieszkuje. — Zgłoszenia do ekspedycyi „Narodowca" pod nr. 13. L. S.